GŁOS POMORSKI

Nr. 297 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Złp. w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Złp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Złp., wprost na 2 ezeie lub u listowego miesięcznie 2,13 Złp., dla W. M. Gdańska Gó Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Złp., do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzien 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. — Konto czekow: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193 Miejsce płatności wykonania Grudziadz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wsród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekscie 0,40 Guld. Gd. za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki. dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 23-go grudnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Co mówi premjer Wł. Grabski?

(Roczny dorobek rządu.)

W sobotę po południu odbyła się konferencja prasowa, na której prezes rady ministrów, p. Władysław Grabski wygłosił następujące przemówienie:

Zatrzymanie spadku marki.

Rok pracy rządu obecnie się zakończył. Zbiega się on z końcem roku kalendarzowego i skłania mnie to do rzucenia okiem na to, jakie najważniejsze miały miejsce na tle naszej państwowości polskiej, fakty i jak wobec tych faktów w ciągu roku rząd reagował.

Pierwszy kwartał był to okres akcji wstępnej, decydującej o całej przyszłości. W miesiącu styczniu zatrzymano spadek marki polskiej, zaprzestano druku pieniędzy na potrzeby państwa. W lutym nastąpiło zrównoważenie wydatków z dochodami. W marcu jednocześnie uzyskaliśmy pożyczkę włoską. W zakresie innych dziedzin państwowych już w tym pierwszym kwartale koleje uzyskały samowystarczalność.

Drugi kwartał jest świadkiem największych rzeczy dla państwa, mianowicie utworzono Bank Posłki własnemi siłami społeczeństwa. Stało się to zasadniczo w kwietniu. Wprowadzono nowy pieniądz w kraju. Ujawniła się wtedy ujemność naszego bilansu handlowego oraz rozpoczął się kryzys przemysłowy.

Wprowadzono taryfę celną, mającą na celu obniżenie cen na przedmioty najniezbędniejsze. Taryfy celne oczywiście ujemnego bilansu handlowego nie zmniejszyły, nawet go zaakcentowały. Kryzys przemysłowy, zaledwie zapoczątkowany w drugim kwartale, przybrał w trzecim najpoważniejsze rozmiary. Ilość bezrobotnych doszła do 165 000 na 1 września rb., jest to maksymalna cyfra bezrobotnych. Rząd rozpoczął w sierpniu dawanie zapomóg bezrobotnym, które wyniosły 1 grudnia 9 i pół miljonów złotych.

Walka z kryzysem gospodarczym.

Żeby zapobiedz rozwijającemu się kryzysowi przemysłowemu, rząd zdecydował się na dotację banków państwowych, poprzednio już zunifikowanych i zorganizowanych. Bank rolny dostał około 20 miljonów złotych. Bank gospodarstwa krajowego 35 miljonów. Suma kredytów w letnich miesiącach P. K. O. w stosunku do rządu dochodziła do 8 miljonów. Wszystkie te środki w wysokości 63 miljonów złotych rząd musiał dać, aby pozwolić użyć ze swoich środków dla złagodzenia kryzysu przemysłowego i kredytowego. Częściowo używał rząd pożyczki włoskiej, która w tym czasie była realizowana, jakkolwiek poprzednio była zdecydowana oraz częściowo bilonu. W tym samym miesiącu sierpniu ujawnia się bardzo znaczny nieurodzaj, który wywołał zwyżkę cen na zboże, przekraczającą dla żyta 100 proc. To wszystko się uwidoczniło w 3-cim kwartale.

Rząd był pozbawiony środka zabronienia eksportu, gdyż Sejm ten środek rządowi odebrał przed rozjechaniem się na ferje i pozostały w ręku rządu podwyżki opłat wywozowych, co też było zrobione. Ale część zboża wyszła zagranice i ceny się podniosły. Dla przeciwdziałania kryzysowi w zakresie węglowym rząd skasował podatek węglowy i kryzys w zakresie produkcji węglowej znakomicie się już w końcu 3-go kwartału zaczął osłabiać. Ujawniło się w tym czasie niebezpieczeństwo bandytyzmu na kresach.

Wydatne dochody skarbu.

O ile w trzecim kwartale deficyty państwowe były jeszcze pokrywane częściowo z zewnątrz, mianowicie bilonem a nie wewnętrznemi siłami całego społeczeństwa, o tyle w czwartym kwartale znów uwidoczniła się potęga i siła państwa polskiego skutkiem tego, że dochody skarbowe osiągaja bardzo wydatną wysokość. Dochody skarbowe w miesiącach październiku i listopadzie wyrażają się cyfrą 267 miljonów, podczas gdy w sierpniu i wrześniu razem wzięte 180 miljonów, a w styczniu i w lutym 91 miljonów. Równowaga budżetowa w ostatnim kwartale uwidacznia się tak silnie, iż już nie może podlegać zakwestjonowaniu i obawom. Jednocześnie rząd zaprzestaje wypuszczać bilon poza bilonem metalowym. mianowicie bilon papierowy i część bilonu papierowego wycofuje.

Nasze długi zagraniczne.

W zakresie kredytowym rząd w trzecim kwartale uzyskuje oczyszczenie terenu drogą układów, dających Polsce rezultaty niezmiernie wybitne. Układy zawarte z Ameryką i Anglją redukują do wysokości 8 800 000. Układy te zredukowane są w naszych wydatkach na oprocentowanie i amortyzację długów a faktycznie na oprocentowanie długów w stosunku do Ameryki. Anglji i sześciu innych państw, razem do ośmiu państw. Układy nasze obejmują 8 państw zagranicznych. Układ odnosi się do długu, kóry sięga 950 miljonów złotych. Nasze płatności w 1925 roku mają wynosić więc 8,8 miljonów złotych a w budżecie na 1925 r. pomieszczono 28 miljonów złotych, czyli 19,9 miljonów jest zysku naszego na tych układach w stosunku do budżetu. Zysk natomiast w stosunku do zaległych procentów, które od nas się należały, wyniósł znacznie więcej, bo 243 miljony. Musimy sobie nadto uprzytomnić, że na 1 stycznia należało płacić nietylko zaległe procenty, ale cały kapitał, bo otrzymana pożyczka była płatna na 1 stycznia 1925 roku. Tym sposobem osiągnięte zostały znaczne korzyści finansowe dla Polski i jednocześnie wytworzyła się opinja dla Polski bardzo przychylna, bo tego rodzaju układy mało państw zawarło i to jest uznane przez państwa zagraniczne na dowód, że Polska chce płacić.

Układy handlowe, zawarte zostały na wiosnę z Danją i Holandją, a w grudniu z Francją i Szwajcarją. Polska przygotowuje obecnie układy handlowe z Czechosłowacją. Niemcami, Włochami, Hiszpanją. St. Zjednoczonemi, Kanadą, Brazylją, Grecją, Bułgarją, Portugalją, Eestonią i Persią.

Opanowywanie sytuacji.

Przy tak intensywnej pracy ze strony rządu jednocześnie mamy cały szereg objawów groźnych. W trzecim kwartale zaczyna się łagodne ustatkowanie przedewszystkiem w listopadzie zatrzymał się wzrost drostu drożyzny pomimo, że produkty rolne wzrosły w dwójnasób w cenach Ogółem wskaźnik drożyźniany kosztów wzrósł o 20 i parę procent, a ceny hurtowe o 16 procent, przy czem od listopada nie widzieliśmy dalszego wzrostu. Pomimo wypłacenia na 1 listopada największych wskaźników drożyźnianych, właśnie w listopadzie zatrznie się wzrost drożyzny, przez to zarzut jakoby rząd przez wypłacenie wskaźnika drożyźnianego wiele się przyczynił do wzrostu drożyzny, odpadł, bo listopad temu zaprzeczył.

Ruch kolejowy tak nadzwyczaj się ożywił, iż w miesiącu listopadzie mieliśmy 2 razy większą ilość wagonów ładownych, aniżeli w miesiącach letnich, a pomimo to nie zabrakło wagonów. Kolej nasza stanęła na tak wysokim poziomie, iż potrafiliśmy ten podwójny ruch zadowolnić. Tak samo ilość bezrobotnych zmniejszyła się ze 165 000 na 144 000. W ostatnim czasie się powiększyła do 150 tysięcy. Skutkiem tego, że na zimę zawsze o kilkanaście tysięcy przybywa nowych bezrobotnych. Natomiast w dużych okręgach przemysłowych jak Łódź i na Śląsku w znacznym stopniu zmniejszyła się ilość bezrobotnych bo nadto w Łodzi bardzo niewielka jest ilość fabryk, pracujących 3 albo 4 dni wtygodniu i wrócił ruch normalny.

Jednocześnie został opanowany na kresach częściowo, ale w znacznym stopniu bandytyzm. Na kresach zastał postanowiony korpus ochrony pogranicznej, złożony z 10 batalјonów piechoty.

W zakresie polityki zagranicznej wzmocniliśmy nasz sojusz z Francją. Zaczęła się realizować już dawniej zawarta umowa o 400 miljonów franków pożyczki wojennej.

Muszę dodać jeszcze, że w polityce zagranicznej należy zanotować obok wzmacniania sojuszu z Francją, jako też bardzo ważny takt przed którym stoimy. Przygotowania takie w najbliższym czasie powinny rokować zawarcie tego konkordatu.

Obrona państwa.

W zakresie ministerjum wojny najważniejszą rzeczą jest, że ministerjum było w stanie wykorzystać na potrzeby armji duże roczne kredyty, przewyższające wszystkie poprzednie, i w dodatku wykorzystać w walucie nie zdeprecjonowanej. Budżet ministerjum wojny wyrażał się cyfrą 626 miljonów i został powiększony w ciągu roku do 689 miljonów i całkowicie do dnia 1 stycznia będzie wypłacony z wyjątkiem 12 miljonów, które pozostaną do wypłacenia jeszcze w styczniu.

W zakresie lotnictwa przygotowano w tym roku taki wzrost, że rok 1925 będzie przełomowy dla lotnictwa. Powstały nowe fabryki poza fabryką Plage i Laśkiewicz, która ma tak słabą reputację. W zakresie łączności pokryto 60 procent zapotrzebowania. Stan umundurowania się poprawił.

Redukcje personału wyniosły 1680 osób Redukcje etatów koni wierzchowych 6152 konie. Z żandarmerji 860 żandarmów oddano policji itd.

Roboty publiczne.

Jest dziedzina. z której ogół mało sobie zdaje sprawę, a to w zakresie robót publicznych, bo w poprzednich latach roboty publiczne cierpiały nad tem, że dotacje były dawane w markach polskich i nim były wypłacone, to już nie były warte. Przebudowano 296 mostów, długości 14 700 metrów. Następnie wszystkie szkody wodne, które zostały zrobione przez te wielkie ulewy, jakie mieliśmy w tymże roku, zostały naprawione z małemi wyjątkami drobniejszych rzeczy. Budowa portu na Saskiej Kępie pod Warszawą jest tak daleko posunięta. że z wiosną częściowo będzie oddana do użytku, tak samo kanał Ogińskiego ma być na wiosnę cały spławiony.

Na kresach wybudowano 659 pokoi i 242 kuchnie jako budowle rządowe dla urzędników. Granica wschodnia i część zachodniej została pomierzona i ustalona a pod Warszawą 14 kilometrów zostało pomierzonych jako podstawa sieci tryangulacyjnej Państwa polskiego. Na poczcie. która dała 12 miljonów dochodu zostały zrobione dość poważne rzeczy: Otwarto 50 nowych urzędów, z czego 36 na kresach, 87 nowych agencji poczotwych. z czego 55 na kresach, 650 kilometrów linji telegraficznej i 3069 kilometrów linji telefonicznej, z czego 1337 na kresach.

Szkolnictwo.

Nawet w dziedzinie szkolnictwa zaznaczył się silny postęp. W roku szkolnym 1923 na 1024 siły nauczycielskie wynosiło 58 000 osób, w roku 1924/25 — 60 000, a w budżecie 1925 r. przybywa jeszcze 2770. Redukcje urzędników musiały się stać szczególnie bolesne w okresie kryzysu gospodarczego i trudności znalezienia zarobków. To też ostatniem mojem zarządzeniem jest. aby z zapomóg, które mają być wydawane dla inteligencji, należy dać pierwszeństwo do tych zapomóg tym, którzy byli urzędnikami państwowymi, a obecnie są bezrobotni. Oczywiście. że akcja oszczędnościowa nie może ustawać ani na chwilę. Ale też bardzo słusznem jest. aby rzad myślał nietylko o tem. jak ludzi redukować ale co się później znimi dzieje i jakim sposobem mogą oni w dalszym ciągu żyć.

Sytuacja naogół poważna.

Jesteśmy pomimo zmniejszenia się liczby bezrobotnych i ożywienia w przemyśle, w stanie jeszcze bardzo poważnego kryzysu. Ze strony rządu muszą być porobione wielkie wysiłki, ażeby kryzys złagodzić, ażeby do całego życia naszego państwa i społeczeństwa wprowadzić elementy pewnej syntezy, łagodzącej przeciwieństwa. Mamy do czynienia z bardzo poważnemi przeciwieństwami. W zakresie spraw robotniczych widzieliśmy na Śląsku G., jakie się stworzyły przeciwieństwa. Na szczęście te przeciwieństwa dało się złagodzić i stan na Śląsku jest dziś daleko lepszy, niż pół roku temu. Miesiąc temu stworzył się stan zapalny w Łodzi, jednak ten stan zapalny został złagodzony obecnie i jest na drodze do zlikwidowania. Oczywiście, ażeby zapalny materjał nie wybuchał, nie gromadził się, w razie jeżeli się pojawi, mógł być zlikwidowany, to wymaga pewnego działania rządu i pewnego stanowiska wobec tych wszystkich kwestji, które stanowią podłoże tych objawów.

Absolutną koniecznością dla rządu jest zachować możność jaknajwiekszej bezstronności i nieprzerzucania

się na żadną szalę. To znaczy z jednej strony produkcja musi być podtrzymywana, z drugiej strony szerokie warstwy nie mogą być tym, który będzie wszystko płacił i będzie kozłem ofiarnym stosunków ekonomicznych. One muszą widzieć pewną opiekę swoich interesów.

Konieczność syntezy.

Czynnik syntezy, konieczny jest również do osiągnięcia w zakresie t. zw. presji podatkowej. Obecnie w całem społeczeństwie powstaje straszne narzekanie na tę presję. Cóż dziwnego? To jest przecież koniec roku i władze muszą wiedzieć, co im się należy i ile się należy. To wszystko ma być zapłacone. Odkładano, odkładano z miesiąca na miesiąc, wreszcie przychodzą te ostatnie tygodnie, i musi być użyty pewien środek. Ten środek jest nieprzyjemny. Jest to t. zw. egzekucja podatkowa, ale muszę stwierdzić, że pomimo takiego powszechnego narzekania z różnych stron, tylko 7 proc. wpłaconych podatków zostało wpłaconych drogą egzekucji, a 93 dobrowolnie. Świadczy to o tem, że nerwowa reakcja na tego rodzaju objawy jak egzekucja jest przesadna.

Odłożono podatków na rok następny na 265 miljonów, a 460 miljonów będzie ściągniętych do 1 stycznia, czyli, że rząd zakredytował społeczeństwu 265 miljonów pod nazwą rozłożonych i odłożonych podatków. Do tego trzeba dołożyć to, co rząd dał bankowi Gospodarstwa Krajowego i Bankowi Rolnemu i wówczas dostaniemy sumę 310 miljonów, które rząd w 1924 r. rozpożyczył społeczeństwu pod postacią bądź podatków bądź kredytów.

Możliwy jest do osiągnięcia czynnik syntezy dlatego, że dochody skarbowe przerosły oczekiwania w zakresie monopolów państwowych, w zakresie akcyzy od spirytusu, jak również i od cukru. To wcale nie znaczy, ażeby społeczeństwo szło w kierunku coraz większego picia, bo i cukru się konsumuje u nas wiecej.

Kłopoty z kredytem.

Najgorzej ze wszystkiego przedstawia się sprawa kredytu, przedewszystkiem dlatego, że są straszne narzekania na stan kredytu i na jego drożyznę. Pod tym kątem widzenia wciąż się wytwarza pojęcie o niezbędności kredytu zagranicznego dla nas. Kredyt zagraniczny do nas ciągle napływa. Zaczął napływać od 1 kwartału, napływa wciąż bardzo dużym strumieniem do naszych przedsiębiorstw przemysłowych, do banków. Ostatnio przeznaczono 5 miljonów dolarów kredytu dla naszego przemysłu, głównie łódzkiego, ale gdy te 5 miljonów zostało przyznanych, to się okazało, że amatorów do brania jest tylko na jeden miljon, a na resztę wahają się. 10 miljonów jest przyznanych dla naszych miast ze strony Ameryki, ale miasta jeszcze się nie zdecydowały: wziąć, czy też nie. Przypuszczam, że wezmą, trzeba będzie poprosić. Naogół jednak oczywiście kredyt zagraniczny nie idzie tak szybkim strumieniem do Polski, jak szybko udali się zagranicę przedstawiciele różnych naszych interesów przemysłowych, handlowych, finansowych, szczególnie latem, po pieniądze.

Potęga Polski.

Rok ciężkiego kryzysu przemysłowego będącego wynikiem przejścia od poprzedniego systemu inflacji do systemu stałej waluty, ten rok zakończa się lepiej, niż wolno było przypuszczać. Należało sobie uświadomić, co się powinno stać, jeżeli w okresie kryzysu przychodzi nieurodzaj. Nagromadzenie dwóch bardzo ciężkich okoliczności, które powinny tak na siebie fatalnie oddziałać, że kryzys powinienby właściwie rosnąć z miesiąca na miesiąc. Byłoby to tak usprawiedliwione. Jeżeli kryzys był w całej pełni latami i wymagał zmniejszenia wszędzie produkcji, a przytem zaznaczyło się obniżenie wartości zarobków, zdawało się, że te czynniki tak skombinują położenie, że istotnie odparciem takich dwóch ujemnych objawów coś się powinno stać.

Niektórzy myśleli, że zachwieje się złoty, później się przekonali, że byli w błędzie, drudzy myśleli, że zachwieje się równowaga budżetowa, trzeci mówili: zniknią źródła dochodów państwowych, nie będzie dochodów. Okazuje się, że i to się nie sprawdziło. Dochody są coraz większe. Tak wielką, tak potężną jest Polska, że nawet te dwa czynniki nieszczęśliwie zbiegające się ze sobą, nie mogły podważyć tego, co zostało w ciągu roku dokonane.

Ale nie wolno nigdy poprzestawać na tem, co jest, bo jednocześnie należy działać świadomie. Działanie do którego rząd przystępuje a związane z obecnym kryzysem jest to, że po różnych staraniach o kredyt zagraniczny ze strony prywatnej obecnie rząd się zdecydował wziąć na siebie inicjatywę starania się o kredyt zagraniczny.

Wierzymy w swe siły.

Póki byli ludzie wątpiący, póki nie stało się widocznem, że całkowita równowaga jest zupełnie pewna, póki wątpili w Polsce, póty musieli wątpić i zagranicą. Mówiono nam nawet o tem, mówili posłowie zagraniczni. Oczywiście w tych warunkach zwracanie się rządu do zagranicy o pożyczkę wtedy, gdy podejrzewano rząd, że chciałby łatać swój budżet pożyczką zagraniczną, jest do niczego, bo nikt się nie zgodzi, ażeby łatać budżet pożyczką zagraniczną. Dziś to opada. Oczywiście są wyjątki, bywają ludzie, których nikt nigdy nie przekona. Teraz rząd może powiedzieć, że podejmuje inicjatywę pożyczki zagranicznej, która będzie musiała być użyta na inwestycje.

Największe trudności przedstawia przyszła wiosna, w której czynnik nieurodzaju będzie musiał się uwidocznić. Jak się uwidoczni, czy da się tak łatwo opanować jak na jesieni, jest to trudne do przewidzenia.

Polityka kresowa wymaga tegoż samego czynnika równowagi. Poglądy na zagadnienia kresowe są rozbieżne, jak w sejmie, tak i w społeczeństwie. Linja tej równowagi jest skutkiem tego szczególnie utrudniona, jakkolwiek sądzę, że nie niemożliwa. Wszystko to, co powiedziałem, wskazuje, że w społeczeństwie naszem, w kraju naszym istnieje tak wielka siła wewnętrzna, materjał z jakiego my właściwie nie zdawaliśmy sobie sprawy. Byliśmy przekonani o naszych siłach moralnych, ale w danym wypadku i siła materjalna jest bardzo wielka w społeczeństwie: założenie Banku Polskiego, zrównoważenie budżetu, stosowanie wskaźnika drożyżnianego wzrastanie drożyzny na wszystko starczyło własnych sił.

Na te potrzeby społeczeństwo musiało dać. Nikt obcy nie dał, to jest dowodem nadzwyczaj wielkich sił społeczeństwa i to wskazuje, że my mamy dane do tego, żeby być nietylko społeczeństwem o dużej wartości, ale i państwem wilkiej miary, a to państwo ma wielkie obowiązki, w państwie zaś rząd musi być świadom tego, że na nim najpierwszym spoczywają najważniejsze obowiązki. To wymaga atmosfery dużego zaufania i ze strony społeczeństwa i ze strony wszystkich innych czynników państwowych.

My i Wy.

Warszawa, 21. 12. (AW). Poincare ogłasza w dzisiejszym „Kurjerze Warszawskim" dłuższy artykuł, w którym oprócz spraw polsko-francuskich porusza również aktualne zagadnienia polityki zagranicznej Europy. Szczególny nacisk Poincare kładzie na rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych między Polską a Francją. Przeprowadza analogję między położeniem geograficznem Polski i Francji, narażonych na niebezpieczeństwo inwazji.

Poincare podkreśla słuszność stanowiska zajętego przez Skrzyńskiego w Genewie, który postawił tezę wpierw bezpieczeństwo później rozbrojenie.

Niemcy są uzbrojone moralnie — pisze Poincare.

Stoimy w tej chwili w obliczu Niemiec niespokojnych i wzburzonych, które nie pogodziły się jeszcze z faktem.

Mac Donald idealista i purytanin myślał, że wygłaszane kazania na temat pokoju zastąpią pokój w rzeczywistości. Konserwatyści, zajmując wyczekującą podstawę w sprawie protokułu genewskiego, zmusili Francję do zwiększenia powściągliwości w przyłączeniu się do protokułu. Nie można wierzyć w protokuł bez pewności, że nasi przyjaciele również go podpiszą. (Artykuł ten podamy w świątecznym numerze).

iil gsilgsilgsilgs ilgsilgsilgsiilgsilgs sgocJy Jcy Jcy cJy cJy

Polacy u króla włoskiego.

Rzym, 21. 12. (PAT.) Wczoraj król przyjął na audjencji nowego attache wojskowego pułk. Matuszewskiego oraz ustępującego attache majora Morsztyna. Audjencja trwała prawie pół godziny. Król z wielką sympatją wyrażał się o armji polskiej i z żywem zainteresowaniem zapytywał o szczegóły jej organizacji.

Sensacyjny krok rządu Mussolini'ego.

Mussolini chce zmienić ordynację wyborczą, aby wyjść z trudności obecnej sytuacji parlamentarnej. — Prasa francuska o nowym projekcie.

Rzym, 21. 12. (PAT). W przeciwieństwie do poprzednich przewidywań Mussolini zażądał wczoraj w parlamencie podjęcia prac już w dniu 3 stycznia. Ogólnie sądzono, że izba zostanie zwołana dopiero w lutym. Propozycja Mussoliniego była zupełnie nie oczekiwana i wywołała wielkie wrażenie. Jednocześnie Mussolini zaproponował zmianę ustawy wyborczej, powracając do jednomandatowego systemu wyborczego. Zwołany na dzień 3 stycznia parlament ma omówić tę zmianę ustawy. Propozycja Mussoliniego znalazła aprobatę nawet u Giolitti'ego i jego grupy, która głosowała za przyjęciem propozycji prezydenta „Il Mondo", komentując tę rezolucję, wyraża przypuszczenie, że nowe wybory odbędą się w marcu.

Rzym, 21. 12. (PAT). Decyzja Mussolini'ego aby poddać rewizji ordynację wyborczą, a wywiązującą do natychmiastowej pracy parlament zaskoczyła wszystkich. Prasa niemal jednomyślnie uważa ją jako coups de theatre. W decyzji powszechnie dostrzegana jest chęć kompromisu z żywiołami umiarkowanymi. Ogólną uwagę zwraca fakt, że powrót do stanowiska college uni nominal był zawsze jednym z postulatów Orlanda. Z informacji, otrzymanych z miarodajnych źródeł przez przedstawiciela PAT. wynika, że opozycja nie ma zamiaru wracać do parlamentu nawet dla przedyskutowania nowych zmian ordynacji wyborczej. Decyzja wczorajsza specjalnie zdetonowała skrajnych faszystów. W dzisiejszym numerze ich organu „Impero" znajduje się takie oświadczenie: Faszyzm, który się już raz poświęcił, aby dokonać wyborów nie może po raz drugi poddać się temu poniżeniu.

Paryż, 21. 12. (AW). Niespodziankę, jaką sprawił Mussolini swoją mową zapowiadającą wniesienie nowej ustawy wyborczej i rozpisanie wyborów na wiosnę, stała się przedmiotem bardzo ożywionych komentarzy prasy francuskiej. Prasa prawicowa podziela zręczność Mussolini'ego, który okazał się znakomitym taktykiem, lecz przestrzega przed zbytnim optymizmem. Prasa lewicowa utrzymuje, że Mussolini za wszelką cenę będzie się starał przeprowadzić ordynację wyborczą, która zapewni mu użycie teroru podczas wyborów. Zasady reformy wyborczej Mussolini przedstawił na jednym z posiedzeń rady ministrów, zobowiązując wszystkich ministrów pod przysięgą do zachowania tajemnicy.

Walka o strefę kolońską.

Kłopoty w Niemczech. — Przedłużenie okupacji strefy kolońskiej może uniemożliwić utworzenie gabinetu niemieckiego.

Berlin, 21. 12. (AW). Rząd niemiecki i prasa niemiecka zajmują się teraz głównie kwestją ewakuacji, strefy kolońskiej, usilując nadać tej sprawie szerokie znaczenie polityczne. Ponieważ lord Curzon w imieniu Anglji powiedział w Izbie wyższej, że przyczyną zwłoki ewakuacji tej strefy jest niedostateczny stan rozbrojenia, przeto raport komisji kontrolnej stanowić będzie o wszystkich urzędowych i półurzędowych oświadczeniach. Gabinet Rzeszy odbył posiedzenie nadzwyczajne poświęcone kwestji ewakuacji. Prasa niemiecka stara się przedstawić kwestję strefy kolońskiej jako sprawę zasadniczą, domagając się, aby sojusznicy prowadzili rokowania z Niemcami w tej sprawie. Widocznem jest, że Niemcy ulijują stworzyć junctim pomiędzy ewakuacją a rozbrojeniem. W żądaniu Anglji Niemcy widzą zły prognostyk dla innych terenów okupowanych.

Paryż, 21. 12. (PAT). „Petit Parisien" donosi, że ambasador niemiecki w czasie wizyty swojej na Quai d'Orsay kładł nacisk na to, że fakt nieewakuacji strefy kolońskiej w dn. 10 stycznia roku przyszłego uczyni niezwykle trudnem, jeśli nawet nie niemożliwem utworzenie gabinetu niemieckiego, zdecydowanego stosować nadal zalecenia planu Davesa. Odpowiedź, jakiej mu prawdopodobnie udzielono, brzmi, że decyzja pod tym względem zależeć będzie od treści ogólnego raportu międzysojuszniczej komisji kontrolnej.

Minister Benesz o rokowaniach polsko-czeskich.

Na posiedzeniu komisji zagranicznej z dnia 17 bm. minister Benesz mówił o obradach Rady Ligi Narodów w Rzymie, dalej o stosunku Europy do Rosji i o rokowaniach czesko-słowackich w sprawie traktatów handlowych. Odnośnie do protokółu Dr. Benesz sprawę tę omawiał z wielką wstrzemięźliwością. Oświadczył on, że nie sądzi, ażeby odroczenie załatwienia protokółu miało oznaczyć odroczenie ad calendas graecas. Następnie oświadczył, że rokowania Francji i Anglji z Rosją są bardzo ważne i znamienne. Czesko-słowacki traktat handlowy z Austrją już jest ukończony, a rokowania o takie traktaty z Polską i Węgrami są właśnie na ukończeniu. Również Czechosłowacja zawrze traktaty handlowe z Belgją i Danją.

Co do rokowań o traktat z Polską, oświadczył Benesz, że Polsce chodzi tu o sprawę tranzytu i o zezwolenie na wywóz towarów, zaś Czechosłowacji zależy na udogodnieniu taryf celnych. Traktat ten będzie miał wielkie znaczenie gospodarcze. W końcu wyraził Benesz zadowolenie, że z rokowań tych wyeliminowano sprawy polityczne.

Ostatni ustęp oświadczenia p. Benesza uważa „Ilustr. Kurjer Codzienny" słusznie za wysoce niepokojący. Cóż bowiem, pisze ten dziennik oznacza „wyeliminowanie z rokowań spraw politycznych" Wiadomo, że opinja polska domaga się stanowczo, aby rząd nasz nie zawierał umowy handlowej z Czechami, o ile Czesi równocześnie nie zgodzą się na należyte zabezpieczenie spraw ludności polskiej w państwie czeskiem.

Poseł Lasocki podkreślił również postulat zabezpieczenia Polaków w Czechach, jako przedwstępny warunek normalnego ułożenia się stosunków.

Z oświadczenia Benesza wynikałoby, jakoby rząd nasz odstąpił od „iunctim" między traktatem handlowym, a losem Polaków w Czechach.

Jesteśmy przekonani, że p. Benesz nie opiera się na realnych faktach, lecz wypowiada tylko swoje życzenia. Zresztą wyjaśnień udzieli opinji polskiej niewątpliwie p. minister Skrzyński.

INSTYTUT FRANCUSKI W WARSZAWIE.

Paryż, 21. 12. (PAT.) Ministrowie Targowski i Puławski opuścili Paryż po trzydniowym pobycie, poświęconym badaniu rozmaitych szczegółów organizacji instytutu francuskiego w Warszawie, którego utworzenie ma nastąpić w styczniu. Obaj ministrowie wyrazili wielkie zadowolenie z przyjęcia zgotowanego im przez sfery rządowe i uniwersyteckie, które czynią wszystko możliwe, aby zaopatrzyć instytut w konieczne materjały zwłaszcza bibljotekę, która będzie obszerniejszą od bibljotek, istniejących już w podobnych instytucjach.

O TRAKTAT FRANCUSKO-NIEMIECKI.

Paryż, 21. 12. (PAT.) „Matin" ogłasza wywiad z członkiem delegacji francuskiej dla rokowań z Niemcami, który oświadczył, że obecny stan rokowań handlowych francusko-niemieckich może być uważany za poważny. Albo Niemcy wprowadzą poprawki do swego systemu protekcyjnego, albo też poczynią koncesje. Parlament uchwalił nowe taryfy, pozwalające na udoskonalenie francuskiego aparatu celnego, jednak interes, jaki oba kraje mają w urzeczywistnieniu układu handlowego czyni zawarcie go niemal pewnem.

Herriot o położeniu Francji.

Sytuacja wewnętrzna jest doskonała. — Stosunek między Anglją a sojusznikami jest serdeczny.

Paryż, 21. 12. (PAT). W udzielonym wczoraj prasie wywiadzie, w którym Herriot składał oświadczenie w sprawie akcji komunistycznej we Francji, po wyjaśnieniu szeregu kwestji premjer odwołał się do wszystkich obywateli francuskich o przeciwdziałanie knowaniom, zmierzającym do przedstawienia podjętych przez rząd środków ostrożności jako zwiastuna bezpośredniego niebezpieczeństwa. Podobne knowania mogą bowiem nadszarpnąć kredyt moralny i materjalny Francji w chwili, gdy sytuacja wewnętrzna jest doskonałą, a położenie finansowe ulega poprawie. Herriot zakończył wywiad następującemi słowami: Paryż, który nie wzruszył się rzeczywistemi niebezpieczeństwami podczas wojny, nie pozwoli się zaniepokoić niebezpieczeństwem zmyślonem. Francja pragnie pokoju i my go jej gwarantujemy.

Paryż, 21. 12. (PAT). Podczas złożonych wczoraj w Paryżu oświadczeń, odpowiadając na zapytanie dziennikarzy, Herriot podkreślił istniejącą serdeczność stosunków między Francją a sojusznikami, w szczególności zaś stosunków z Anglją. Anglja zresztą — oświadczył Herriot — będzie miała sposobność zamanifestowania swego stanowiska, kiedy wdniu 10 stycznia wyłoni się sprawa ewakuacji strefy kolońskiej z wojsk angielskich. Mówiąc o sprawach marokkańskich, Herriot stwierdził, że istnieje najściślejsze porozumienie między rządem a marszałkiem Lyautey, na którego przenikliwość i rozsądek polityczny Francja może liczyć.

Paryż, 21. 12. (PAT). Stan zdrowia Herriota poprawia się stale.

Turcja wydali znaczną część członków przedstawicielstw sowieckich.

Skutki propagandy sowieckiej.

Londyn, 21. 12. (A. W.) Turecki minister spraw zagranicznych zawiadomił ambasadora sowieckiego w Turcji, że będzie zmuszony wydalić z Turcji znaczną część członków ambasady i cały skład handlowej misji sowieckiej, gdyż dyplomaci sowieccy zajmują się wyłącznie propagandą w Turcji oraz w krajach sąsiednich. Ambasador sowiecki wyjechał zMoskwy celem porozumienia się z Cziczerinem w tej sprawie.

Wystawa misji katolickiej w Rzymie.

Rzym, 21. 12. (PAT). Papież dokonał dzisiaj uroczystej inauguracji wystawy misji katolickiej, w obecności 24 kardynałów, korpusu dyplomatycznego Stolicy św., biskupów, prałatów i wyższych dygnitarzy dworu papieskiego. Przewodniczący komitetu generalnego kard. van Rassum wygłosił przemówienie, na które odpowiedział papież, wysławiając działalności misjonarzy, którzy nieśli cywilizację i wiarę chrześcijańską w najbardziej oddalone części świata. Wystawa — mówi papież — zostaje otwartą w przeddzień Bożego Narodzenia i roku świętego tak, że tłumy, które przybędą do Rzymu, będą mogły nabrać pojęcia o tem, czem są misje katolickie. Papież wezwał wiernych do pomagania misjonarzom modlitwą i ofiarami i zakończył, udzielając zebranym błogosławieństwa. Następnie papież zwiedził wszystkie pawilony wystawy, wyrażając uznanie organizatorom wystawy i wystawcom.

Szkolnictwo polskie w Niemczech.

II.

Przerażająco nikłe te rezultaty w kierunku szkoły pryw. w Niemczech mają powód w małem zrozumieniu sprawy Polaków zagranicą w samej Polsce, w słabem poparciu przez rząd. W porównaniu do kolosalnych wkładów innych państw na te cele rząd polski dotychczas mało się niemi interesuje, a jeśli jest inaczej, to pieniądze na ten cel przeznaczone płyną do innych państw do innych dzielnic, a niestety nie tam gdzie ginie ludność na odwiecznie polskiej ziemi. Nie to jednak jest sprawą dziś palącą w tychże dzielnicach, i nie o pomoc materjalna dla stworzenia szkolnictwa prywatnego nam chodzi.

Przypatrzmy się drugiej części pracy tow. szkólnych, nierównie ważniejszej, bo tyczącej się tysięcy i tysięcy dzieci dziś szybko tracących narodowość uratowaną jeszcze przez rodziców w czasach niewoli całego narodu.

Jak przedstawia się sprawa udzielania języka polskiego w tych szkołach, gdzie należy się ona ludności w szkole rządowej na podstawie par. 113 konstytucji, a więc na terenach gdzie Polacy tworzą zwartą masę, na Powiślu, Warmji i na Śląsku?

Z konieczności należy być zwięzłym: otóż każda ustawa potrzebuje przepisów wykonawczych, jeżeli ma być wykonaną. Do paragrafu zaś wzwyż wzmiankowanego nie wydano innych przepisów, jak dwa świstki w gorączce rewolucji powstałe w dniach 30 i 31 grudnia roku 1918, które w niczem praw naszych nie określają, stwierdzają jedynie, że gminy same muszą opłacać naukę polską osobno. Kto zna stosunki wie, że samo to wystarcza, ażeby naukę w zarodku zdusić. Że maximum nauki to 4—6 godzin tygodniowo, że udzielaną być ma przez siły miejscowe i o ile siły te władają językiem polskim dostatecznie: to wszystko jest powodem, że dziś po 4 latach wysiłków, wysyłania memorjałów, delegacji pokrzywdzonej ludności, nauka w rządowych szkołach przedstawia się następująco:

Na Warmji, gdzie według obliczeń posła Baczewskiego należy się nauka polska 80—90 tysiącom dzieci — niema jej wcale — bo przepisy wykonawcze przewidują tylko rej. Kwidzyńska i opolska, bo nieudowodnionem jest, że dzieci te są polskiemi. (vide korespondencja tow. szkolnego na Warmję z rej. olsztyńską).

Na Powiślu z 42 szkół, gdzie zaprowadziła nawet wysoce ostrożną komisja plebiscytowa, udziela się obecnie na skutek starań tow. szkolnego nauki polskiego języka w 18 szkołach i to: maximum 4 godzin jest udzielane w 4 szkołach, każda zaś godzina podzielona na pół, podczas której udziela się historji biblijnej. Reszta szkół ma 2 lub trzy godziny, zapewne taksamo dzielonych: tow. niema prawa kontroli, jak się nauki udziela i czy nauczyciel ma odpowiednie kwalifikacje. W 16 z tych 18 szkół udzielana jest przez wypróbowanych tępicieli polskości z dawnych cesarskich czasów, w niektórych np. St. Targu pow. sztumskiego nauczyciel Gehrmann przemawia do dzieci po niemiecku one zaś maja mu odpowiadać po polsku. Nauczyciele wedle swego widzimisię przenoszą dzieci z nauki polskiej na niemiecką, kasują przez całe tygodnie lub miesiące, tow. zaś jest zdane tylko na świadectwo zastraszonych i bitych dzieci, które wolą się nie skarżyć rodzicom, ażeby uniknąć skutków. Świadectwom tym się stale zaprzecza ze strony władzy, w frazie skargi wniesionej przez tow.

Słowem jeden jedyny fakt posłużyć może na stwierdzenie jakości tej nauki: przez 6 lat udzielania jej, żaden z nauczycieli nie zażądał innego, wyższego podręcznika jak elementarz... Wszystkie czytanki przedkładane przez tow. szkolne na Powiślu zostały odrzucone jako nieodpowiednie, nawet czytanki poprzednio i gdzieindziej w Niemczech używane w szkołach.

O stosunkach na Śląsku jako odrębnych nie będziemy tu wspominać.

*

Podaliśmy powyżej memorjał Związku Towarzystw Szkolnych, z którego treści widzimy w jakim rozpaczliwym stanie znajduje się szkolnictwo polskie w Niemczech. Sprawa ta wymaga jaknajrychlejszego uregulowania ze strony rządu polskiego.

Fakty i cyfry w zakresie szkolnictwa mniejszości polskiej w Niemczech a mniejszości niemieckiej w Polsce powinne rząd nasz zniewolić do zmiany dotychczasowej polityki w kierunku przestrzegania norm przepisanych traktatem wersalskiem.

Wyobraźmy sobie teraz stosunki w 1549-ciu szkołach niemieckich w Polsce utrzymywanych dla 106 859 dzieci, kosztem ilu tysięcy czy miljonów? W tem zaś ile ponad traktat wersalski, ile utrzymywanych dobrowolnie w imię jakiej idei, w imię czego, wołają ci wydziedziczeni z nad Wisłą, gdzie w każdej wiosce przez krewnych na Pomorzu wiedzą dobrze o stosunkach szkoln. w Polsce wśród mniejszości niemieckiej panujących.

Daleko nam do zawiści, żądającej pokrzywdzenia kogo innego dlatego że sami w jarzmie jęczymy. Ale ostatnia to już chwila do wykorzystania przez Polskę broni potężnej a sprawiedliwej, którą posiada i której ostrze stępia się w bezruchu i z każdym unicestwie. Nie chodzi o represje, ale o doprowadzenie do normy.

Dosyć milczenia, dosyć oczekiwań bezowocnych, dosyć przesadnej delikatności i powiedzmy otwarcie — igrania z losem 2 miljonów poniewieranej przez obcych a zapomnianej przez swoich ludności.

Nie o śmiesznej w swej skromności zapomogi pieniężne — zauważa „Gaz. Olsztyńska" — nam chodzi, nie o to ażeby rząd polski zechciał naśladować Danię, która dla swej 17 t. głów wynoszącej mniejszości w Niemczech funduje gimnazja, bibljoteki, pierwszorzędne urządzenia, które otwarcie wstawia w budżet 300 000 koron na jej potrzeby kulturalne — ale o to ażeby Polska krwawiąca jeszcze z ran powojennych, wyrzucająca do ostateczności poza burty swej nawy państwowej balast obciążający budżet — nie rzucała w oczy ginącej rzeszy naszej, jakby chustę drażniącą kroci wydawanych na szkoły dla niemieckiej mniejszości ponad wszelkie umowy, poza terenem, gdzie ludność ta dłużej jest osiadła, poza Poznańskiem i Pomorzem a nawet w samych tych województwach. (700 marek ponad układ.)

Gdy z biegiem lat wskutek ubytku Niemców zamknie się szkoły ponad traktatowe, broń ta wypadnie z ręki Polaków, atut pozostanie niewygrany, szkoły zaś te zamykane w pełni rozwoju mogłyby się stać i stałyby się niechybnie przedmiotem niejako wymiany: szkoła za szkołę, głowa za głowę nauczyciela. Niechajby wtenczas zakwitły i w Polsce w miarę jakby i mniejszość polska w Niemczech za nie otrzymała prawa swoje. Ale chwila już ostatnia, bo i cierpliwość ludu polskiego na terenach pozostałych za obrębem państw. się wyczerpuje.

Co wspaniałym gestem ponad traktaty dać chcemy — dajmy — ale sprzedajmy drogo, kupując zato dusze dzieci tej ludności, która poprzez granice spogląda ku ojczyźnie w ostatniem uciśnieniu.

Od roku 1920, od czasu plebiscytu obietnicami karmiona przez przywódców swych, szukających daremnie oparcia i zrozumienia kraju: wywalczenie szkoły zdawało się możliwem, zdawało się, że wojna skruszyła natyle państwo niemieckie, ażeby zmieniło metody dotychczasowe, że sąsiedztwo wielkiego państwa polskiego wywrze swój wpływ i onieśmieli władze w bezwzględnem postępowaniu ze względu chociażby na liczną mniejszość niemiecką w Polsce. Do 10 stycznia 1922 roku, termin opcji, wahał się lud roboczy, wahał się drobny rolnik, czy opuścić ziemię rodzinną i wynieść się do Polski: wywarto wówczas ogromną i słuszną presję za pozostaniem i utrzymaniem w polskich rękach ziem odwiecznie polskich. Nie obeszła się ona bez obietnic opieki, pomocy i wszelakiego poparcia. Dwa lata dalsze upłynęły — w szkolnictwie nic się nie zmieniło: na prywatne brak środków, z publicznego nauczania szydzi już dziś jawnie moloch państwowy, widząc zabezpieczone pod względem narodowym młode swoje pokolenie w Polsce.

W roku 1921—22 miała Polska 443 szkół ponadtraktatowych w samym województwie poznańskim i pomorskim, których sprawiedliwe zamknięcie wywołałoby niesłychaną wrzawę i automatyczne udzielenie nauki polskiej na Śląsku, Powiślu, Warmji itd. Obecnie ilość ta znacznie stopniała, a zamykanie szkół ponadtraktatowych w innych dzielnicach nie może się ani porównać w znaczeniu i ważności.

Z wielu stron daja się już zauważyć prądy zdążające w tym kierunku. Przytaczamy tylko uchwały wiecu z dnia 3 grudnia br. w Warszawie, gdzie posłowie sejmowi Głowiński, Anusz, Knothe, Gdyk, dr. Michejda żądają wzięcia w obronę mniejszości polskiej na Warmji, Mazurach i Powiślu, wniosek do Sejmu posła Sokolnickiej 28 listopada tegoż roku, aby wezwał rząd: aby przeznaczył na cele nauki szkolnej i oświaty optantów wprawdzie fundusze, ale fundusze wydawane obecnie na nieobwiązkowe świadczenia dla Niemców.

Polska nie może patrzeć obojętnie na ostatnie wysiłki ludu nawskroś polskiego, który broni się przed zgermanizowaniem naszych dzieci. Rząd nasz nareszcie musi przystąpić do załatwienia tej nawskroś ważnej i pilnej sprawy.

Stanowisko robotników wobec Tayloryzmu

Sprawa naukowej organizacji pracy stała się usubionym tematem prasy codziennej.

Od czasu Zjazdu Inżynierów Organizacji dużo się o tych sprawach mówi i pisze. Wśród licznych odczytów jakie miały miejsce na terenie Rzpltej na temat Naukowej Organizacji Pracy na specjalne wyróżnienie zasługuje odczyt d-ra inż. Biegeleisena, urządzony staraniem Towarzystwa Ekonomicznego i Związków przemysłowców zachodniej Małopolski.

Prelegent w swym odczycie główny nacisk kładł na trudności wprowadzenia systemu tayloryzmu, który nie cieszy się zaufaniem szerokich warstw robotniczych. Zdaniem prelegenta robotnicy kierują się pewnem instynktownem niedowierzaniem wszystkiemu, co nowe i odmienne od dotychczasowych metod. Nauczyła ich dotychczasowa historja przemysłu i wszystkich postępów i ulepszeń techniki, że bezpośredni wpływ ich polegał przeważnie na zmniejszaniu potrzebnych sił roboczych, obniżeniu płac lub silniejszej konkurencji robotników mniej ukwalifikowanych. Oczywiście były to zawsze skutki przejściowe, najdłużej na jednem tylko pokoleniu się odbijające, gdyż ostatecznie całe społeczeństwo a z niem i klasa robotnicza wychodziły dobrze na postępach techniki. W odniesieniu do systemu Taylora stanowisko robotników w części tylko jest uzasadnione. O obniżeniu płac niema tu mowy, przeciwnie płace te ulegają znacznemu podwyższeniu. Prawdą jest tylko, że system ten dąży do zmniejszenia potrzebnej liczby robotników. W Ameryce jest ta sprawa o tyle mniej niebezpieczną, że w wysoko rozwiniętym przemyśle, który ciągle rozszerza się i rozwija, łatwo jest robotnikom zbędnym w jednym dziale znaleść zatrudnienie w innych gałęziach przemysłu. **U nas masowa tayloryzacja przemysłu mogłaby zwłaszcza w początkach pociągnąć za sobą zwiększenie bezrobocia.** Wskazane jest więc zastosowywanie zasad Taylora stopniowo i odpowiednio do rodzimych warunków. Sama zaś redukcja sił nie jest znowu tak wielką, gdyż do urzeczywistnienia systemu Taylora trzeba znacznej ilości urzędników fabrycznych, majstrów, dozorców itp., na których szczególnie zdolniejsi robotnicy się nadają.

Innym argumentem wysuwanym przez robotników jest **zbytnie wytężenie ich energji, jakie powoduje tayloryzacja, odbijając się szkodliwie na ich zdrowiu, a następnie poniżanie godności ludzkiej i zsuwanie człowieka do roli zwierzęcia pociągowego** z powodu tzw. studjów ruchu i czasu z zegarkiem w ręku.

Jest to tylko nieporozumienie, którego winę wprawdzie przypisać należy nietylko złym informacjom robotników, ale także zbyt pochopnym a mało doświadczonym „organizatorom" przemysłu. W zasadzie bowiem badanie pracy robotnika „z zegarkiem w ręku" służy do ułatwienia pracy ludzkiej, wyeliminowania niepotrzebnych ruchów, ulepszenia narzędzi itp. Z drugiej jednak strony prelegent wspomniał o pewnych błędach Taylora i jego zwolenników, które stąd pochodzą, że energja ludzka nie daje się tak samo badać jak mechaniczna. **Zwłaszcza w ręku ludzi nie dość praktycznie doświadczonych mogą się stać studja ruchu i czasu bronią bardzo niebezpieczną i zamiast ulepszyć, mogą jeszcze pogorszyć organizację pracy przemysłowej.**

Wskazówkami jak można u nas system Taylora wprowadzić częściowo, nie biorąc wzorów amerykańskich a la lettre, ale stosując je do naszych warunków, zakończył prelegent swe interesujące wywody.

Premiowanie balkonów w Grudziądzu.

W czwartek dnia 18 grudna br. odbyło się walne zebranie Tow. Upiększenia Miasta, połączone z rozdaniem nagród, dyplomów i listów pochwalnych za tegoroczną dekorację balkonów, okien i werand w naszem mieście. Uczestnicy zebrania, zaszczyconego obecnością p. prezydenta miasta i najpoważniejszych obywateli dowiedzieć się mogli o owocnej działalności T-wa, któremu przewodniczy, oddany cały programowi pracy p. radca Klimek. Na pozór wydawać się mogło dotychczas, że właściwie tylko upiększenie balkonów najbardziej zaprzątało uwagę Zarządu T-wa, jednakże z zarysu całorocznej czynności Zarządu, przedstawionej Walnemu Zebra-

ału, przyznać należy, że mamy raczej przed sobą już na tak wielką skalę działający zespół miłośników, dbających o wygląd miasta, iż godzi się o chwalebnej pracy T-wa rozpisać szerzej.

Z zadowoleniem słuchaliśmy treść sprawozdania, z którego wynikało, że Tow. Upiększenia Miasta, przez wydawanie i rozszerzanie drukowanych nawoływań, skłaniało publiczność do współpracy w utrwaleniu czystości i porządku, że umieszczanie odezw i artykułów w miejscowej prasie, krzewiło ozdobnictwo balkonów, dekorację okien wystawowych, reklam kupieckich itd., współpracowało z Magistratem przez wyrażanie swej opinji w wielu sprawach związanych z upiększeniem miasta, łącznie z wydziałem ogrodnictwa miejskiego pomalowało wszystkie ławki w parku miejskim, interweniowało u władz, dopomogło Magistratowi do ustawienia z wiosną płotu drewnianego na Górze Zamkowej, rozgrabionego w porze zimowej, ofiarując z swej strony potrzebną ilość gwoździ, jak też pośpieszyło z pomocą Budownictwu miejskiemu przy budowie teatru miejskiego, odstępując znaczną ilość szyn żelaznych, poważnej wartości.

Jeśli się zważy, że sprawy powyższe pochłonęły sporą sumę zebraną kasowaniem składek członkowskich, że wreszcie premjowanie balkonów połączone z rozdaniem nagród itd. samo w sobie stanowi grubą pozycję rozchodową — natenczas przyznać trzeba, że w całości są to piękne wyniki pracy, przynoszące zarządowi zaszczyt i wyszczególnienie.

Z powyższego T-wo Upiększania Miasta nazwać możnaby Radą społeczną o tak szlachetnych zamierzeniach, radą wyczuwającą braki w dziedzinie zewnętrznego wyglądu miasta, w wysokim stopniu na rękę, radą wpływającą wychowawczo na ludzi, tak jakoś słabo pojmujących potrzebę dostosowania się do postępu czasu, radą kłopotającą się o wygląd miasta, o każde drzewko, płot i ogródek, byle uprzyjemnić pobyt swoim, a obcym nie dać powodu do kwestjonowania naszej zaradczości i gospodarczości, — że właściwie obok tych kilkuset członków spłacających mały haracz członkowski, powinny się znaleźć większe subsydja pieniężne, ułatwiające T-wu na większą skalę zakrojoną pracę. Do zarządu na rok 1925 zostali wybrani obok stałych członków w osobach prezydenta miasta i p. komendanta garnizonu pp.: aptek. Baranowski, radca Duday, radca Klimek, urzędnik Magistratu Krzyżanowski, nadradca dr. Solman, insp. szkolny Sowiński, bud. miejski Stołowski, insp. Kl. Suchożebrski, radca dr. Sujkowski, prof. Szczeblewski, rektor Tkaczyk i insp. ogrod. Wodwud.

Rozdawanie tak wielkiej ilości nagród świadczyło najwymowniej o zrozumieniu przez obywatelstwo inicjatywy upiększenia miasta, która tegorocznym rezultatem, stawia Grudziądz na pierwszem miejscu. W swoim czasie podaliśmy w kilku artykułach nazwiska wszystkich zdobywców nagród, dyplomów i listów pochwalnych, wobec czego poprzestaniemy tylko na nadmienieniu, że te piękne palmy, aspidistra, fjołki alpejskie i układnie zestawione kwitnące pierwiosnki złożone w darze z dyplomam i listami pochw. w podzięce za upiększenie i pielęgnację kwiecia balkonowego, pozostaną miłą pamiątką, zawsze przypominającą te pierwsze lata naszego bytu państwowego zastające nas w Grudziądzu, przy wspólnym warsztacie pracy zawodowej i społecznej, po której obcowanie z kwiatami i z tem wszystkiem co piękne, wzniosłe i szlachetne, uprzyjemniało tyle razy zasłużony odpoczynek.

Słusznie ku końcowi zebrania podkreślił p. dyr. Poszwiński chwalebne zamierzenia Zarządu na gruncie tutejszym i podzięką za tę pracę złożył w imieniu wszystkich jakoby zapewnienie, że rok przyszły, jeśli chodzi o upiększenie balkonów, ogródków przed domami, ogrodzeń itd. będzie rokiem wielkiego przeglądu ogólnego ozdobnictwa, tembardziej, że już z końcem czerwca mamy w Grudziądzu pierwszą wystawę pomorską, goszczącą w naszem mieście wielu obcych, którzy po zewnętrznej szacie miasta, ocenią nas najlepiej.

Zebranie zamknął p. radca Klimek serdeczną podzięką za tyle dowodów życzliwości ogółu i poparcia ze strony p. prezydenta miasta, miejscowej prasy, prof. Szczeblewskiemu za dyplomy i członkom zarządu, a zebrani opuszczając salę posiedzeń Rady miejskiej z pięknymi upominkami przyznać musieli, że tak pojęta praca musi wydać dobre rezultaty i zasługuje na najgoretsze poparcie. I o to poparcie na rok następny bardzo prosimy!

Wodwud.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek; Zenona. **Wschód słońca** 8.12 zachód 3.46. Wschód **księżyca** 4.14 **zachód** 2 8

BIBLJOTEKA TOWARZYSTWA CZYTELŃ LUDOWYCW otwarta:

1. **W Muzeum,** ul. Lipowa 28 codziennie od godz. 5—7
2. **Na Chełmińskiem przedmieściu** w kancelarja parafjalnej, ul. Bydgoska nr. 10 w ponidziałki i czwartki od godz. 4 — 6.

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L.** będą zamknięte od 24 grudnia br. do 28 grudnia br. włącznie.

—** **Porządek nabożeństw w uroczystość Bożego Narodzenia.** W przeddzień, w środę jest wigilja z ścisłym postem; po poł. od 4—6 spowiedź.

Pasterki odprawią się nocą o godz. 12 w kościele farnym, w kaplicy klasztornej przy ul. Rybackiej, w kościele św. Krzyża przy ul. Chełmińskiej, w kościele Serca P. Jezusa w M. Tarpnie.

W I. święto. W kościele farnym Msza św. będzie o godz. 7 i pół, następnie o godz. 8 suma z kazaniem, o godz. 9 msza św. i kazanie, ogodz. 12,50 ostatnia msza św. **Po poł. o godz.** 2 jest nabożeństwo dla dzieci przed żłóbkiem, o godz. 4 nieszpory. **W kościele św. Krzyża** o godz. 6 i pół i 7 Msza św. o g. 8-ej i 9 i pół suma z kazaniem. Nieszpory w kościołach św. Krzyża i Serca P. Jezusa o godz. 3.

W II. święto: pierwsza msza św. w kościele farnym będzie o godz. 7, o godz. 8 suma z kazaniem, o godz. 9 i pół msza św. szkolna; ogodz. 10 i pół suma z kazaniem o godz. 12 msza św. i kazanie. o godz. 12,50 ostatnia msza św. **Po poł o g. 4** nieszpory. — W kościołach św. Krzyża i Serca P. Jezusa porządek nabożeństw jak w każdą niedzielę.

Opłatki wigilijne nabyć można u zakrystjana przy kościele farnym i u pp. organistów przy kościołach św. Krzyża i Serca P. Jezusa

Ks. Dembek

Niedzielna przechadzka przedgwiazdkowa.

Rojno i gwarno było wczoraj na ulicach. Chwilami ratować się było trzeba na jezdnie, by móc spokojnie przejść.

Dziatwa, zapatrzona w dziwy i piękności wystaw przymilała się do rodziców, tu i owdzie zaś oko żony spoglądało zniemem pytaniem na męża, czy spełni jej życzenie.

Niewątpliwie trudne warunki nie czynią zakupów rozkoszą, zwłaszcza tam, gdzie trzeba się liczyć z każdym groszem.

Ajednak święta Bożego Narodzenia, ostatnie dni przedgwiazdkowe mają swój urok i ludzie z jakimś promiennym uśmiechem na ustach chociażby drobnostką pragną wywołać uśmiech i u swych bliskich i drogich.

To też, o ile mogliśmy zaobserwować, roiło się nietylko na ulicach, ale i w składach. I pewne kupiectwo nasze będzie przynajmniej o tyle zadowolone, że wczorajsza niedziela w pewnej mierze przyniosła pokrycie tych wydatków, które poczynili, przygotowując się na święta.

Nie będziemy zapewne zarozumiali, ani chcemy siebie chwalić, ale objektywnie stwierdzić możemy, że w tym kierunku zrobił swoje szereg artykułów „Głosu Pom.", zwracający nietylko uwagę na reklamę, a reklamę przedświąteczną w szczególe, ale też na obowiązek publiczności, by popierała tych kupców i kupowała u tych, którzy przez reklamę w prasie przemawiają do publiczności.

*

Tak tedy mamy nadzieję, że — jak się jeden z kupców wobec nas wyraził — nietylko wczorajsza niedziela, ale jeszcze dzień dzisiejszy, jutrzejszy i środowy, wigilijny przyniesie korzyści dla kupca, zadowolenie dla kupującego tak, by obie strony w miłym nastroju spędziły święta Błogosławiącego Dzieciątka.

* * *

Rozpoczynamy od rynku, gdzie bracia **Włudarczak** pełny mieli skład; nie brak też klijentów u braci **Korzeniewskich.** Ruch był też znaczny przy ul. Pańskiej, gdzie przedewszystkiem **Wład. Kulerski** przyciągał kupujących, a i firma **Granke** nie mogła się żalić. Idąc ku ulicy Kościelnej obok Br. Jacoby i **Pom. Zakł. Elektr.** ryby i delikatesy **Stipla** podpadają by następnie stanąć przy składzie **Koła Ziemianek Polskich,** które swój nowy skład bogato zaopatrzyły w smakołyki. Skręcając na Starą, więc Wybickiego podpada obok pięknego wyboru firmy **Domachowskiego,** bogaty wybór **Szmechla i Rosnera** oraz galanterji męskiej **Nowackiego.** I tu smakołyki Aschenhofa się polecają, by jak ślinka pobudzać apetyt w bogatej i oryginalnej wystawie starej firmy **Marchlewski i Zawacki.** Tuż obok znana **Alchemja** ma licznych odbiorców na towary i artykuły drogeryjno - kosmetyczne. Na brak klijenteli żalić się nie mogą br. **Bażańscy** w księgarni jak i po **delikatesy** u **W. Jurkowskiego.**

I kiedy przebijając się w powrotnej drodze przez ul. Lipową i Wybickiego, Starą i t. d. w rynku widzimy jeszcze — pożądanie pań — kapelusze u **E. Lubomskiej,** by na Mickiewicza stanąć i zapytać o ceny światełek w **Pol. Tow. Elektr.** a skoczywszy po zająca lub czystą do W. **Marxa** i firmy **Bucha** oraz po słodycze do znanej firmy **Venetia,** polecić kupnozegarków i srebra u p. **Jasińskiego** przy ul. Mickiewicza oraz u **Kruszewskiego** (w firmie Zeeka). Ne można zapomnieć o **Stetkiewicza,** który pończochy wyrabia oraz f-a **Poschadel** na rowery

Przechodząc dalej ulicą 3 Maja o zabawki pytamy u E. **Strassburgera,** by w dalszem skręcić na Toruńską, gdzie firmy bławatów **Powałowskiego** i **Wiktora Szulca** zachęcają wyborem, dalej męską bielizną **Żmijewski** oraz salonem mód **Monika Rezmerówna.** Kulpiński zaprasza na dobre ciastka, a znana frma W. **Nowakowski** pokrzepia zakrapianą i cukrem na święta. Nie można zaś pominąć bogaty zapas drogerji kosmetycznej Ed. **Hanczewskiego,** mającego w świecidełkach gwiazdokwych olbrzymi wybór.

Chcesz w dom swój fortepian wprowadzić, wielki masz wybór w składzie **Sommerfeldta** przy ul. Groblowej, który ci do domu przywiezie **Schimmelpfennig,** a zabezpieczy **Vesta** lub **Poznańsko - Warsz. Bank Ubezpieczeń.** Nie masz zaś gotówki na zakupy gwiazdkowe, a jesteś ze wsi, idź jak w dym do **Pardona i Karzawy** lub **Pozn. Bankn Ziemian.** Tam za zboże lub wełnę otrzymasz gotówkę, tę, którą — jak masz dobre gwarancje — dadzą ci też banki **Związku Spółek, Dyskontowy i Kupiecki.** Tylko biorąc, bądź słowny w oddawaniu. Tą drogą wzmocnisz swój kredyt, tak trudny w warunkach obecnych.

A zimno ci, nie zapomnij o **Żywnopolu,** o którym pani Tola mówi, że jego węgiel dobrze grzeje, co też powiedzieć może o swych węglach f-a **Hanczewski.**

*

—** **Sprostowanie.** W numerze 276 Głosu Pomorskiego (na niedizelę) zaszedł w ogłoszeniu firmy L. Edmund Hanczewski z powodu nieskorygowania błąd. W ostatnim wierszu powinno być: „O solidności jak i korzystnym zakupie itd."

—** **Jutrzejszy koncert prof. Poselta** urządzony przez Zw. Obr. Kresów Zachodn przypominamy po raz dalszy, mając nadzieję, że publiczność nasza mimo przeddzień wigiiljny pośpieszy na koncert, by posłuchać nietylko mistrzowskiej gry prof. Poselta, który między innemi zagra słynny a rzadko grany Tryl Tartini'ego z kadencją, co nadaje mu specjalnego uroku. Jak donosiliśmy, towarzyszy prof. Poseltowi, a sama też odegra utwory Chopina, Liszta i Paderewskiego planistka p. Sokołowska. — Muzycznie zatem ciekawy wieczór, który raz jeszcze polecamy.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w poniedziałek dawno zapowiedziana premjera melodramatu DWAJ MALCY z powodu trudności technicznych związanych z wystawą, nie odbędzie się, sztuka ukaże się dopiero w pierwszy dzień świąt w czwartek o godz. 8 w.

W poniedziałek wtorek i środę **przedstawienia zawieszone**

Artyści „sai sobie" pracują nad repertuarem świątecznym (podamy jutro — red.). Praca gorączkowa wre w całej pełni chociaż dział przed świętami wypadł słabo, artyści nie zrażeni tem, dokładają starań, ażeby tak kulturalną placówkę, jaką jest teatr polski w Grudziądzu utrzymać. A więc wszyscy godnie popierajmy usiłowania i zapał aktorów, którzy grają pod hasłem „Sami Sobie".

—** **Dla rodziny po posterunkowym śp. Nawrockim** N. N. złożył 8 złotych w Ekspedycji „Głosu Pomorskiego".

—** **Likwidacyjne zebranie wystawy przeciwalkoholowej.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbyło się zebranie komitetu wystawy przeciwalkoholowej, w mieszkaniu ks. dziekana Dembka. Ks. dziekan Dembek stwierdził z zadowoleniem, że wystawa w zupełności spełniła swoje zadanie, czego najlepszym dowodem była liczba osób zwiedzających, których było około 7 tysiecy. Po przedstawieniu stanu kasy przez ks. wikarego Pastwę przystąpili członkowie komitetu do zapisania się ua członków Ligji przeciwalkoholowej. Omawiano dość obszernie sprawę ewentualnego otwarcia gospody abstynenckiej oraz o agitacji i werbowaniu członków do Ligi oraz katolickiego towarzystwa przeciwalkoholowego. Na zakończenie ks. dziekan Dembek wyraził podziękowanie członkom komitetu za gorliwe zajęcie się pracą przez cały czas trwania wystawy.

—** **Samobójstwo.** Z soboty na niedzielę odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru p. Roszewska Wiktorja (Starorynkowa 3), przybyła do narzeczonego z Bydgoszczy. Motyw samobójstwa ma podobno podkład nieporozumienia pomiędzy narzeczonymi. Po zbadaniu przez lekarza i policję ustałono, że żadnej wątpliwości co do istoty śmierci niema.

—** **Aresztowania.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem 5 osób. Za kradzież 1, za przekroczenie granicy 1, chorą 1, za zabójstwo dziecka 1, za awantury 1.

* * *

—** **Podziękowanie.** Członkowie Komitetu Wystawy Przeciwalkoholowej składają serdeczne podziękowanie władzom cywilnym i wojskowym za popieranie wystawy, prasie za życzliwość i bardzo chętne umieszczanie wszelkich artykułów, komunikatów itd., oraz wszystkim Paniom, które były czynne przy kasie, Paniom i Panom instruktorom za gorliwe oprowadzanie gości. Wszystkim tym, którzy czemkolwiek przyczynili się do urządzenia wystawy składamy raz jeszcze serdeczne „Bóg zapłać".

Komitet Wystawy Przeciwalkoholowej.

Ruch towarzystw.

—** **Stowarzyszenie Urzędników Budowy domów w Grudziądzu.** Zwołane nadzwyczajne zgromadzenie na dzień 27 grudnia 1924 r. o godz. 8 wiecz. w lokalu „Hotel Kellas". odbędzie się przy każdej ilości członków, jednak wszystkich członków o punktualne przybycie uprasza się. ZARZĄD.

—** **Zarząd Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych** w Grudziądzu podaje swoim członkom do wiadomści, iż tegoroczna Gwiazdka dla członków Koła odbędzie się w wtorek dnia 23 grudnia o godz 7 wieczorem na sali Bazaru przy ulicy Monjuszki, Wstęp tylko za legitymacją

*

Kino ORZEŁ wyświetla dziś i jutro wspaniały **obraz** śpiewny p. t. **„Anna Karenina".** Do obrazu śpiewane **będą** znane romanse cygańskie wyk. przez znakomitego **śpiewaka** Z. Witkowskiego. Ponadto **„Wieczny mrok"** dramat z ostatniej wojny w 6 aktach.

Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. (Nagroda za ujęcie morderców). Wydział** powiatowy powiatu świeckiego wyznaczył 500 **złotych** za wyśledzenie i pochwycenie sprawców morderstwa, **popełnionego** w ostatnim czasie w Terespolu, na osobach Strehlaua i **Steinborna.**

—** **CHEŁMŻA. (Sprawki cygańskie).** Złodziejska banda cyganów zabrała w ostatnią sobotę ludziom na majętności ks. Olszewskiego w Grzywnie kilkanaście kur. Kradzież nie odrazu spostrzeżono, tak że złodzieje zdołali już przebyć kawał drogi. Znajdowali się oni już niemal w Chełmnie, gdy dopędził ich przodownik policji państw. p. Orlikowski. Mimo, że cyganie robili niewinne miny, udając wreszcie nawet obrażonych, p. Orlikowski wskoczył na jeden z wozów i wypłoszył kury z pomiędzy dwóch zasłaniających je kobiet cycygańskich.

—** **WIELE. (Słuszna uwaga).** Dziwią się ludzie, z jakiej przyczyny maluje się drogowskazy farbami czarno-białemi, przypominającemi nam dawniejsze kajdany pruskie. Czy kto widział gdziekolwiek w Prusach, aby posługiwano się polskiemi barwami? Pożądanem byłoby zmienić ten ustrój, posługując się innemi farbami o ile można użyć narodowych.

—** **GDYNIA. (Zmiany na stanowiskach dowództwa floty).** Szefem sztabu województwa floty został kapitan mar. p. Marjan Wolbek, dowódca flotyli w Pińsku zaś dotychczasowy szef sztabu komandor ppor. Edward Sadowski, został mianowany dowódcą transportowca wojen. O. R. P. „Warta". Transportowiec w piątek ub. tygodnia pod jego dowództwem wyjechał z Gdańska po materjał wojenny do Cherbourga we Francji.

Z całej Polski.

—** **KORONOWO. (Nieszczęśliwy wypadek).** W Wilczu pod Koronowem stracił życie przed kilku dniami skutkiem wypadku nieszczęśliwego 8-letni synek gospodarza p. Jaworskiego. Chłopcy, pomiędzy którymi znajdował się ów syn p. J., znaleźli na polu ładunek od fuzji czy też karabinu Oczywiście musieli go rozbierać, czy też rozbijać, podczas tego nabój wybuchł a cała zawartość naboju ugodziła w głowę nieszczęśliwego chłopca Jaworskiego. W kilku minutach malec umarł.

—* **ZAWIERCIE. (Popełnił samobójstwo, ponieważ nie mógł uzyskać pożyczki na ślub).** 30-letni Jan Dziekan, robotnik fabryki Erbego w Zawierciu chciał się żenić w ub. tygodniu z panną Bronisławą Jęczmyk z Kromołowa. Nie miał jednak pieniędzy. Zaliczki odmówiono mu w fabryce, znajomi również odmówili mu pożyczki Zrozpaczony poszedł w nocy i rzucił się pod pociąg w pobliżu Zawiercia. Rano ludzie, idący do kościoła znaleźli wijącego się z bólu Dziekana. Przewieziono go do szpitala w Zawierciu, gdzie po kilku godzinach życie zakończył.

—* **NOWY SĄCZ. (Oryginalny wisielec).** Onegdaj zauważono w Limanowej pod N. Sączem zwłoki wiszące na szczycie około 12 metrowego drzewa. Ponieważ z powodu tak znacznej wysokości nie znalazł się żaden śmiałek, któryby wszedł na szczyt drzewa i zwłoki te zdjął, miejscowi chłopi podcięli drzewo piłą, tak, że razem z drzewem runęły na ziemię zwłoki samobójcy, który dla pozbawienia się życia w sposób oryginalny, nie lenił się wejść na tak wysokie drzewo by te-

dopiero swemu życiu kres położyć. W zdjętych a raczej rozbitych zwłokach rozpoznano jednego z mieszkańców pobliskiej wsi.

Rozmaitości.

× **Słoń zgasił światło w mieście.** Kilka fabryk w Bordeaux we Francji musiało zaprzestać pracy na kilka godzin, a cała dzielnica miasta pozbawiona została światła, dzięki słoniowi z miejscowej menażerji.

Na słoniu tym, znanym w mieście z łagodności, dzieci urządzają sobie często przejażdżki. — W czasie jednej z takich przejażdżek słoniowi spodobał się nagle drut elektryczny. Olbrzymią trąbą dotknął drutu i stanął przerażony. Jakaś niepojęta siła skręciła mu trąbę. Z wściekłości chwycił przewód raz i drugi — trąba była poparzona. Rozjuszony słoń porwał słup, przytrzymujący druty i jak piórko, uniósł go w górę. Pękły przewody, tramwaje stanęły, światła pogasły. Słoń popędził dalei i z wściekłością wyrywał z ziemi każdy słup, napotkany po drodze. W ten sposób w przeciągu 15 minut wyrwał 9 słupów wraz z kablami i zaciemnił znaczną część miasta. Z trudnością udało się go uspokoić.

× **Niezwykłe przeczucie.** Pisma chicagowskie donoszą o niezwykłym wypadku przeczucia śmierci, jakie miała tamtejsza obywatelka niejaka p. Marja Grant. Oto przed paru miesiącami miała ona sen, że umrze jeszcze przed 1-szym stycznia 1925 roku. Przeczucie to nie opuszczało jej przez kilka dni. Gdy pierwsze wrażenie przeszło- poczęła się przygotowywać do śmierci. Wybrała sobie i zakupiła trumnę, przygotowała wszystko na cmentarzu, zrobiła starannie testament, rozporządziła całym majątkiem I dziwne przeczucie jej nie zawiodło, bo oto w tych dniach wpadła pod koła samochodu i wskutek ran zmarła w szpitalu.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **O ROZSZERZENIE DZIAŁALNOŚCI KREDYTOWEJ P. K. O.** Premjer Grabski odbył konferencję z prezesem P. K. O. p. Lindem oraz członkami rady nadzorczej P. K. O. posłami Zdziechowskim i Gruszką w sprawie rozszerzenia działalności kredytowej P. K. O. Dotychczasowa działalność kredytowa P. K. O. zaspakajała w przeważnej mierze wymagania pństwowe, w mniejszym zaś stopniu uwzględniała potrzeby gospodarcze społeczeństwa. Celem konferencji było uzyskanie zgody premjera na określenie nowej linji kredytowej P. K. O. Odpowiedni plan rozszerzenia akcji kredytowej w kierunku intensywniejszej współpracy na tem polu z zadaniami gospodarczemi społeczeństwa, został przedstawiony premjerowi przez prezesa P. K. O.

— **ULGI DLA PŁATNIKÓW PODATKU MAJĄTKOWEGO.** Właściciele majątków ziemskich, którzy w związku z opłacaniem podatku majątkowego i innych należności skarbowych zmuszeni zostali do częściowej sprzedaży posiadanych obszarów, jak wiadomo, korzystają z uproszczonego trybu postępowania przy sprzedaży ziemi. W celu rozszerzenia podstaw tych ulg Min. Skarbu wyjednało obecnie w Min. Reform Rolnych wprowadzenie uproszczonego trybu postępowania także i w tych wypadkach, gdy właściciele ziemscy prócz sprzedaży gruntów na opłacenie podatku majątkowego zamierzają sprzedać część posiadanej nieruchomości w celu uzyskania gotówki niezbędnej dla podniesienia intensywności gospodarstwa oraz zwiększenia koniecznych nakładów inwestycyjnych. W tych wypadkach okręgowe urzędy ziemskie ustalają obszary gruntów przeznaczonych na parcelację, z tym zastrzeżeniem, że nie mogą one przekraczać 25 proc. gruntu sprzedanego w związku z płaceniem podatku majątkowego.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Ś. P.

WIKTORJA ROSZEWSKA

moja najdroższa narzeczona

zmarła śmiercią tragiczną dn. 21 grudnia 1924 r. przeżywszy lat 19

Do białej poduszki twarz tulisz już martwą
Do grobu zasyłam te słowa:
Ty byłaś w mem życiu pociechą wyśnioną (2861
Ty bóstwo mych marzeń królowa.

RAJMUND WASZAK
narzeczony

Grudziądz



Harmonje ręczne i organki ustne

nadają się bardzo jako stosowne podarki na gwiazdkę dla chłopców. [2787

Do nabycia u

Wład. Kulerskiego, ul. Pańska 19.

Dobre i tanio wszelkie inne instrumenty muzycz. póki zapas starczy.



Na Gwiazdkę!

Polecam w olbrzymim wyborze świeże **kwiaty** jak:

palmy i araukarje

bzy, konwalje, hyacynty
2818 **oraz wszelkie kwiaty doniczkowe i cięte**

Kwiaciarnia Radzyńska nr. 30

(naprzeciw szkoły budowy maszyn) oraz w ogrodnictwie Nadgórna 30.

W piątek, dnia 19 grudnia rb., o godz. 11 tej przedpoł. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja ukochana żona, nasza najdroższa, matka, teściowa, babka i siostra

ś. p.

MARJANNA POPŁAWSKA

z domu Grzędzicka

w 60 roku życia. **o czem donosi pogrążona w smutku**

Rodzina.

Warlubie, dnia 20 grudnia 1924. 13243

Eksportacja odbędzie się w środę, dnia 24 grudnia rb. o godz. 10-ej przedpoł. w kaplicy na starym cmentarzu w Nowem. następnie pogrzeb



Za pół ceny

czyli ze stratą, **sprzedaje**

małe instrumenty muzyczne

dla małych dzieci

bardzo się nadające na podarki, póki zapas starczy. [2813

Proszę okazję wykorzystać.

Władysław Kulerski, Grudz., Pańska 19

Kino „ORZEŁ"

Tylko dwa dni

dziś i jutro, 23 bm. o godz. 5 i 8-ej

Anna Karenina

Dramat według opowieści **Tolstoja** w 6 aktach ze śpiewem.

Śpiew wykona znakomity śpiewak Teatru Miejskiego p. Z. Witkowski.

II. 2819

Wieczny Mrok

Wspaniały dramat w 6 aktach z czasów ostatniej wojny światowej.

!!! Razem 12 aktów !!!

Za liczne wyrazy współczucia, wyrażone nam po stracie naszego najukochańszego syna **Tadzika**, jakoteż za oddanie ostatniej usługi Zmarłemu, składamy na tej drodze nasze najszczersze podziękowanie Wiel. Duchowieństwu, a w szczególn. Wiel. Ks. Dyr Pełce, W. Ks. Prał. Rogalskiemu i W. Ks. Prał. Pączkowi, Sz. Gronu nauczycielskiemu Gimn. mat. i Seminarjum a w szczególności kol. Jaworskiemu, kolegom zmarłego i młodzieży seminaryjnej, oraz wszystkim, którzy, podzielając nasz głęboki żal, spieszyli ze słowami pociechy, „**Bóg zapłać!**" [13244

Grudziądz, w grudniu 1924 r.

Stanisławowie Januszewscy.

KONIAK

2773] **FRANCUSKI**

firmy E. Remy Martin & Co
„ Otard Dupuy & Co
„ A. C. Meukow & Co.

poleca

Willy Marx,

Mickiewicza 28.

NA GWIAZDKĘ BARDZO TANIO!!

Eleganckie damskie kapelusze od 6—20 zł.
Suknie damskie . . . . od 12—18 zł.
Swetry damskie . . . . od 8—25 zł.
duży wybór kołnierzy futrzanych 1321?

po bardzo tanich cenach.

Z. LUBOMSKA, Grudziądz, Rynek 21.

ZĘBY Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobsen.**

plomby od **2,— zł** począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu **na odpłatę**

Pani pisząca poprawnie po polsku i niemiecku poszukuje **posady.** Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 13245

Cytryny, Pomarańcze

i wszelkie owoce południowe ot. po najtańszych cen.

Frucht-Import-Gesellschaf.

Gdańsk—Danzig, Frauengasse 34, tel. 8241.

Na święta i Nowy Rok polecamy świeżo nadeszły KAWIOR ASTRACHAŃSKI (sprzedaż na wagę)

2817 MARCHLEWSKI I ZAWACKI, GRUDZIĄDZ, Wybickiego 29

CUKIER

worek a zł. 110 —

sól kuchenną
sól bydlęcą
kawę, zapałki

wszelkie rodzaje mydła wszelkie towary kolonjalne także wódki i likiery po najtańszych cenach poleca na święta

W. Nowakowski,

Grudziądz, Toruńska 38

Telefon 45 Telefon 45



Na święta polecam na zamówienie

ff. pasztet z wątróbki gęsiej, ilustrowane i szwedzkie półmiski, węgorza w żelatynie, majonezę z humara i ryb, włoską sałatę, špilkowany cąber zajęczy, ff. łosoś wędzony, żelatynę, krem i budyny. **Specjalność: baumkuchy, ff. holenders. Spekulatius.** Pozatem na wigilję żywe **karpie, szczupaki i liny** oraz szlachetne **ryby** stołowe jak: sędacza i łososia. [2796

Lekcji

niemieckiego chciałbym pobierać u osoby posiadającej ten język.

Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 132 ?2.

Uczę **stenografji polskiej**. Zgłoszenia do Gł. Pomorsk. pod nr 13235

Student

udziela **lekcji** (łaciny, greki i francuskiego.

Oferty upraszą się skierować do Głosu Pomorskiego pod nr. 13234

Kielońskie

piklingi tłuste
sielawki bałtyckie
śledzie łososiowe
wędzone pomuchle
tłuste flondry
łososia
węgorze wędzone
minogi
sprotki funt 60 gr.

sery

w wielkim wyborze

poleca

T. Malinowski,

specjalny skład towarów żywnościowych.

Toruńska 10

Telefon 271.

Skrzydła i pianina

fabrykatów

Bechstein, Blüthner Feurich :: Niendorf

i innych najsłynniejszych firm wszechświatowych.

harmonja fabr. Mannborg

jakoteż

pianina własnej fabrykacji

poleca po cenach solidnych i na korzystnych warunkach zapłaty

w wielkim wyborze

B. Sommerfeld

Telefon 883 Bydgoszcz Śniadeckich 56

Fabryka fortepianów i budowa organów.

HURTOWNIA. [2143

Oddział w Grudziądzu, ul. Groblowa 4, tel. 229

Sprzedaże

Świeży

KAWIOR

astrachański

poleca

WILLY MARX

2772 **Mickiewicza 28.**

Nadzwyczaj elegancki

piec narożnikowy

z kolorowych katli, oraz

pulpit dziecięcy

rozstawny, stosowny na każdy wiek, tanio sprzeda **Plac 23 Stycznia 18.**

Sprzedam wosoko cielną 5-letnią [13231

krowę

Mshlke, Stanisławowo powiat Grudziądz.

PSA

(legawego, 5 miesięcy) do polowania sprzeda **Czaplicki** 2812 ulica Chełmińska nr. 26

Trzyramienna mosiężna

Lampa elektryczna

za cenę przystępną do **sprzedania.** (2814

Staszyca 4, II na lewo.

Większą ilość

trzciny

na dachy odda [13229

Rybak. W. Tarpno.

Chłopiec

do posyłek

potrzebny od zaraz

Władysław Kulerski,

Pańska 19.

Mieszkania

2 pokojowe mieszkanie z kuchnią od zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszonia ulica Kwiatowa nr. 17, p. I.

Składu

poszukuje Br. Makowski ul. J. Wybickiego nr. 44

Domu

z wolnym składem poszukuję. Zgłoszenie do Głosu Pomorskiego pod nr. 13240.

Zguby

Dnia 20 bm. **zbiegł wilk.**

Oddać za wyngrodzeniem Pakalski Bank Związku Spółek Zarob. (281

Ożenki

Kawaler liczący lat 32 posiadający większe gospodarstwo i do tego lepszy interes żelazno-kolonj., poszukuje znajomości intelig. **panny,** liczącej lat 18—27, mającej zamiłowanie także do interesu i zarazem do gospodarstwa **celem późniejszego ożenku**

Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 13230.

Dyskrecja zapewniona

Różne

600-1000 zł

za dobrą gwarancją i procentami **pożyczę.** Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 2788

Usilnie i uprzejmie prosimy nie sprowadzać z zagranicy lecz tylko od nas:

PARAGON-BLOK

DRUKARNIA NARODOWA

T. A.

BYDGOSZCZ

JAGIELLOŃSKA 10

TELEFON 352.

Stemple-Druki
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

OGŁOSZENIE.

ŁAŹNIA

przy ul. Ks. Budkiewicza 34.

jest otwarta

od godziny 9 rano do godziny 10 wieczorem

13242] **Freiberg.**